



TEATR MALABAR HOTEL

Niesobni. Program romantyczny w czterech częściach podszyty mykologią, ezoteryką i psychotroniką

tekst
Marcin Bartnikowski
reżyseria
Marcin Bartnikowski,
Marcin Bikowski

premiera
13 czerwca 2023

fot. Krzysztof Bieliński / Teatr Malabar Hotel

► Warszawa Niesobni

■ Spektakl Teatru Malabar Hotel zatytułowany *Niesobni. Program romantyczny w czterech częściach podszyty mykologią, ezoteryką i psychotroniką*, na podstawie tekstu Marcina Bartnikowskiego we współpracy z Marcinem Bikowskim, pokazywany jest w Muzeum Woli w Warszawie (także w Pałacyku Konopackiego na Pradze). Do specjalnie przystosowanej przestrzeni na pierwszym piętrze widzowie prowadzeni są po schodach. Przed wejściem na salę leży koszyk z pudełkami od zapalek, do których włożone zostały programy spektaklu. Przestrzeń sceny i widowni ma imitować niewielkich rozmiarów pokój Teatru na Tarczyńskiej. Twórcy piszą, że „chcą wskrzesić ten teatr”. Na całe szczęście do rekonstrukcji nie dochodzi, a *Niesobni*, chociaż nawiązują do estetyki Teatru Osobnego, są interesującym z nim dialogiem.

Sami autorzy przyznają, że inspiracją do spektaklu była wystawa „Białoszewski niesobny” z tego samego muzeum. Informacja zdaje się ważna o tyle, że w przedstawieniu Bartnikowskiego miesza się chęć rekonstrukcji, odtworzenia siły tamtego teatru, z jednoczesnym pragnieniem ukazania twórczości z Tarczyńskiej w nowy sposób.

Tytułowe cztery części odnoszą się do konstrukcji *Dziadów* Adama Mickiewicza, a przede wszystkim przypominają stosunek Białoszewskiego do romantyzmu i dramatu wieszczka. Satyryczne nawiązania do historii literatury i jej recepcji w Teatrze Osobnym nie pozostają jedynie na poziomie żartów – duchy twórców z Tarczyńskiej rzeczywiście wchodzi na scenę pod postacią lalek (płaskich, wyciętych z papieru, czym też nawiązują do teatru Białoszewskiego). To one stają się bohaterami obrzędu, który nie jest powiązany logiką przyczynowo-skutkową, ale „kto czytał, ten zrozumie” (ta fraza często pada ze sceny). Znajomość arcydramatu okazuje się przydatna, bo aktorzy pytają publiczność o kolejność poszczególnych części („ale to nie my nadawaliśmy numerki”).

Zawarta w tytule przedstawienia liczba odnosi się również do czwartego programu Teatru Osobnego (pokazanego już w mieszkaniu na placu Dąbrowskiego), który był transmitowany przez Telewizję Polską. Bezpośrednio o tym fakcie nie ma mowy w spektaklu, jednak telewizja jako instytucja pojawia się w *Niesobnych*, także jako miejsce, gdzie przeprowadza się wywiady z aktorami i nadaje im rozgłos.

Oczywiście, twórczość Białoszewskiego (a zwłaszcza jego teatr) nie była mainstreamowa – widać to wyraźnie w zestawieniu z ówczesną kiczowatą telewizją. Jednak jak pokazuje Malabar Hotel, Teatr na Tarczyńskiej nie tworzył zamkniętej enklawy, ale miał wpływ na otaczający świat. Dlatego przypomniane są popularne piosenki z tamtych czasów, do których tekst pisał Bogusław Choiński (między innymi *Pod papugami* w wykonaniu Czesława Niemena). Obrana droga twórcza, idąca w poprzek rozprzestrzeniającej się popkultury, świadczyła o tym, że artyści Teatru Osobnego nie byli „osobną” grupą, lecz czynnie uczestniczyli w nadawaniu kształtu tamtejszej rzeczywistości artystycznej.

Z tego samego powodu tak istotna staje się w spektaklu figura milicjanta. Jest on komiczny w swoim zakłopotaniu, gdy tłumaczy się z inwigilacji Białoszewskiego z powodu homoseksualizmu. Faktycznie to ubek prowadzący nadzór grupy pod kątem politycznym, dobitnie pokazujący opresję systemu sprzed odwilży. Milicjant wprowadzony zostaje w części trzeciej wtedy, kiedy – podobnie jak w dramacie Mickiewicza – ezoteryka miesza się z realiami politycznymi.

Zapowiadana w tytule przedstawienia ezoteryka to komiczne nawiązanie do obrzędu i dramatu Mickiewicza. Jednocześnie jednym z głównych tematów spektaklu są grzyby (nazywane grzybkami) i ich halucynogenne działanie. Publiczność również jest zaproszona do poddania się sile psylocybiny i częstowana (czekoladowymi) grzybami. Twórcy Malabar Hotel odwołują się do mniej znanego epizodu grupy – do legendarnych spotkań w podwarszawskiej Kobyłce, kiedy to tworzenie mieszało się z koniecznością zdobywania pożywienia. Fizyczny głód i bieda powojennej Polski zestawione zostały z tekstami Białoszewskiego o głodzie w czasie okupacji. Chociaż w rzeczywistości różne używki z roślin służyły do złagodzenia głodu (N. Ambroziak, *Grzyby, wiersze i skamieliny. Psychodeliczna szkoła przetrwania Bogusława Choińskiego*, „Twórczość” nr 9/2019), w przedstawieniu grupa mówi o grzybkach, co zbliża dawną opowieść do popularnej dzisiaj formy ucieczki w świat halucynacji.

W tym i w przywoływanych powyżej zabiegach widać udane starania Teatru Malabar Hotel, by pokazać „niesobność” Teatru Osobnego, a także podać znane z historii i historii literatury fakty w nowej interpretacji, pomimo pozornie wiernej rekonstrukcji. ■

AUTOR: PAWEŁ STANGRET